

Cena 10 groszy

Nr. 281

Piotrków—Tomaszów—Radomsko, wtorek dnia 15 października 1935 r. WIDNER

Rok XXI

200  
19/10  
NOWY

# DZIENNIK NARODOWY

Codziennne pismo polityczne i gospodarcze

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka pozt. 1355. Konto P. K. O. Nr. 141-734.

Zamówienia na wszelkie roboty drukarskie przyjmuje Administracja „Dziennika Piotrkowskiego”  
ul. Słowackiego 18, telefon 10-21 po cenach najniższych.

KINO-TEATR  
**CZARY**  
w Piotrkowie

DZIŚ potężny protest przeciwko okropnościom wojny zobaczcie w filmie p.t.  
**Człowiek który sprzedał głowę**  
W rolach głównych: Rains, Bennet, Atwil i Jane  
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOŚCI”.  
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR  
**NOWOŚCI**  
w Piotrkowie

Bohater filmów Harry Bauer, oraz nowa gwiazda Simone Simon w filmie p. t.  
**Oczy czarne**  
Rosja rozbawiona, roztańczona, szalejąca  
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOŚCI”.  
Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

**Zamach pięknych Sulejowianek na młodzieńca**

W Sulejowie wydarzyła się onegdaj tragicomiczna afera erotyczna, która nabrała wielkiego rozgłosu ze względu na końcowy epilog zajścia.  
Przy ulicy Piotrkowskiej domu Nr. 1 mieszkające tam dwie swawolne dziewice usiłowały uwieść niewinnego młodzieńca

**Ze sceny amatorskiej**  
**Skalmierzanki**  
Sekcja dramatyczna klubu sportowego Concordia ma już swoją dobrze wyrobioną markę najlepszego bodaj w Piotrkowie zespołu amatorskiego. Publiczność piotrkowska pamięta przecież doskonałe „Słuby rybackie” i inne doborowe sztuki rozegrane w roku ubiegłym z olbrzymim powodzeniem. Wczorajsza premiera komedjo-opery „Skalmierzanki” Kamińskiego — wystawiona w sali im. Kilińskiego na otwarcie sezonu zimowego zgromadziła w sali im. Kilińskiego prawie pół Piotrkowa. Wszystkie miejsca siedzące, stojące i na galerji były szczerze zapelnione. To samo już świadczy o o tem, że teatr amatorski Concordji ma wyrobioną sławę.

Sens sztuki jest dość blady. Bogaty kasztelan (p. S.) szuka niewinnej dziewczyny bo po burzliwym używaniu zagranicą nareszcie spowaźniał i chce się w kraju ożenić. Pomagają mu do bogatego ożenku Marciniowa (p. Szrederówna), która w znowie z ekonomem (p. Edward Wachała) pragnie dzieckowi podsunąć swą uroczą córeczkę Dosię (p. Płockówna). Na majątek i przystojnego dziedzica „poluje” również nadobna wdówka z arystokracji (p. Noskiewiczówna).

Po licznych wesołych i dowcipnych perypetjach okazało się, że wszystkie „niewinne” dziewczęta mają swoich amantów, a młody kasztelan zostaje przy hrabiance.  
Z pośród żeńskiego zespołu amatorskiego należy wyróżnić trzy panie: pp. Szrederównę, która kreowała świetny typ Marciniowej, Płockówny, mającej dużo werwy i bogatą skalę głosu w roli Dosi oraz Noskiewiczównę w kreacji subtelnej hrabianki.

Z męczyzn przeabawny typ ekonomy stworzył p. Edward Wachała, który bezsprzecznie wybijal się na czoło całego zespołu. Jego świetna mimika we wszystkich odsłonach, śmiało obycie ze sceną wywoływało huragany śmiechu.  
Dużo komizmu wniósł także p. Kin w roli zakochanego zduła niestety niedyspozycja głosowa niepozwoliła w tej sztuce na rozwinięcie całego jego talentu. Dobrymi byli także pp. Stec w roli kasztelanica i Burgiel w roli bakalarza. Reżyserja p. Szczuki naogół dobra. Muzyka wypadła dość blado co należy przypisać ograniczonej liczbie tylko trzech muzyków.

Wystawa i dekoracje tak jak wszystkie inne w tej zaniedbanej sali teatralnej pozostawiała dużo do życzenia.

**Z DNIA**  
**Coś niecoś o wyścigach**

Wyścigi konne ożywają nie tylko stolicę. Odbłask emocji i zainteresowania udziela się w niepomiernie części i naszemu miastu.  
Manja „końska” kogo opanowała — tego trzyma mocno za karki.  
Trudno takiemu manjakowi wyżyć się nałogu. To też programy „czerwony” i „biały” mają zapewnione powodzenie.  
Codziennie się zbiera „ferajna” wyścigowa, składająca się z tytułowanych „hipologów” i kibiców.  
Znajdują się między niemi „dyplomowani hipolodzy” i początkujący adepti.  
Uprzywilejowanych tytułów nie wymieniam, bo serce się kraje, patrząc na kwaśne miny zdenerwowanych tytułomanią zwolenników hippiki.  
Narady trwają. „Czerwony” przechodzi z rączki do rączki. Największy rej wodzi „wnuczek”. Jest to początkujący adept, który chciałby zagrać, a boi się, chciałby „trzymać” — a nie wie za kim. Jest jeszcze młody, ma czas, wyrobi się.  
Kto grał „Minerwę” — to łach, ja gram „Talara” — ten u mnie „w kiszki”. Albo „Figlarz” — on napewno zrobi figla i przyjdzie pierwszy, ale... z końca.

Takie mniej więcej toczą się rozmowy. Każdy ma swojego faworyta. Każdy typuje według swojego doświadczenia, za które grubo przedtem zapłacił. Jedni są, za, drudzy contra. W końcu stają się tacy oszołomieni i zdezerjentowani, że stawiają na „było nie było”.  
Jedni grają sami — drudzy na spółkę, a jeszcze inni „przystawiają się”. Wyniki: a koniki leca, leca, leca. — Każdy z koni przechodzi... do stajni.  
Wyścigi konne — totalizator — to przyzwyyczajenie — to narokomanja, która trzyma gracza mocno w swych kleszczach i nie puści aż „łacha”.

**WYŁĄCZANIE**  
**Przedsiębiorstw Ryczałtu Podatkowo-Obrotowego**  
Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, wyjaśniający, że wyłączenie spośród przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowanemu podatku w przemysłowemu od obrotu w trybie § 5 rozporządzenia z dn. 6 marca 1935 roku może nastąpić tylko wówczas, gdy urząd skarbowy posiada konkretne dane, jak n. p. informacje, wyciągi z ksiąg dostawców i t. p., stwierdzające, iż faktyczne obroty, osiągnięte w latach 1933 lub 1934 przez przedsiębiorstwo, podlegające zryczałtowanemu podatkowi przemysłowemu od obrotu, przewyższają co

**Czy jesteś członkiem LOPP**

najmniej o 50% przeciętne obroty, przyjęte za podstawę wymiaru zryczałtowanego podatku za rok 1935  
Oszacowanie wysokości obrotów, dokonane przez osoby obeznane ze stosunkami gospodarczymi płatników, a nie partje posiadane przez urząd skarbowy konkretnymi danymi, nie może stanowić podstawy do wyłączenia z ryczałtu.

**KTO NIE CHCE BYĆ WROGIEM RADJA i mieć selektywny i częsty odbiór audycji TEN WINIEN NABYĆ RADJO ODBIORNIK O MINIMALNEM ZUŻYCIU PRĄDU W FIRMIE:**

**ELEKTRON-RADJO**  
wł. **ST. SZYMAŃSKI**  
PIOTRKÓW-TRYB. ul. SŁOWACKIEGO 22  
Na składzie wszelki sprzęt radiowy i elektrotechniczny oraz stale świeże baterje.

**Na falach eteru**  
Jaki nabyć odbiornik radiowy?

Radjotechniczny przemysł krajowy produkuje rocznie dziesiątki tysięcy odbiorników, które nie tylko swym wyglądem wewnętrznym lecz i jakością odbioru mogą zadowolić nieprzeciętne wymagania radjosluchaczy. Wśród najbardziej nowoczesnych odbiorników istnieje w sprzedaży duża ilość bezwartościowego i przestarzałego sprzętu radiowego. Dlatego, kto zamierza nabyć odbiornik, powinien zapoznać się z prostymi sposobami odróżniania dobrego radioaparatu od najgorszej tandety, jakiej nie brak na rynku krajowym.  
Kto zdecydował się na kupienie odbiornika, ten powinien od razu określić sprzedawcy, w jakich warunkach ma pracować radioaparat. Rozróżniamy zasadniczo trzy rodzaje warunków lokalnych, które należą głównie do terenu, w jakim znajduje się antena odbiorcza. Teren płaski, nie zalesiony, a przytem wilgotny, najbardziej sprzyja dobremu odbiorowi. Znacznie słabszy odbiór otrzymamy w terenie górskim. W miastach, gdzie anteny są osłonięte wysokimi dachami, siła odbioru zmniejsza się nawet o 10%, w porównaniu do wypadku pierwszego. Dlatego na skromnym i tanim aparacie mieszkańcy wsi odbierają dwa a nawet trzykrotnie więcej stacji, niż w mieście.  
Rodzaj anteny ma również wielki wpływ na dobroć odbioru. Przeważnie wszyscy radjosluchacze starają się zainstalować antenę na dachu domu, lecz w wielu wypadkach spotykają się z poważnymi trudnościami, zwłaszcza w miastach. Bardzo duża ilość anten na dachu domu często uniemożliwia zainstalowanie nowej anteny. W takim wypadku radjosluchacze korzystają z t.zw. anten zastępczych (świetlnych, pokojowych itp.). Ponieważ odbiór na antenie zastępczej jest conajmniej o 50 proc. słabszy niż na antenie dachowej, przeto w celu skompensowania strat, trzeba siłą rzeczy nabyć aparat silniejszy.  
W sprzedaży istnieją dwa zasadnicze typy odbiorników: detektorowe i lampowe. Pierwsze z nich są przeznaczone wyłącznie do odbioru audycji stacji lokalnych na słuchawkę. Wśród odbiorników lampowych spotykamy najrozmaitsze odmiany, tak pod względem zasilania, jak ilości lamp. Kto posiada w swym mieszkaniu oświetlenie elektryczne, ten powinien nabyć odbiornik zasilany prądem z sieci oświetleniowej. Tylko mieszkańcy wsi i miasteczek muszą korzystać z konieczności z odbiorników zasilanych baterjami.

**Miłość i zbrodnia**  
SENACYJNA POWIEŚĆ EROTYCZNA

Gdyby pan mógł zwierzyć się komuś ze swoich trosk, doznałby pan ulgi. Przepraszam, że ja, obca osoba, przemawiam w ten sposób... Spytał się pan, czy wiem, że pan jest niewinny. Tak panie hrabio, wiem o tem! Inaczej nie przyjąłbym posady w pańskim domu! Gdybym miała choćby cień wątpliwości, nie mogłabym być odpowiedzialną wychowawczynią dla Gildy.  
Tak jednak spodziewam się, że potrafię pokierować Gildą, że nauczę ją gardzić złym, słęym przypadkiem, który spowodował tyle cierpień dla jej ojca!

Ręce hrabiego lekko drżały twarz jego pobladła z podniecenia.  
— Skąd się wzięła w pani ta wiara w moją niewinność? — zapytał.  
Gryzelda zarumieniła się lecz wytrzymała mężnie jego spojrzanie.

— W owym strasznym czasie, gdy pan przebywał w więzieniu śledczym, matka Anna mówiła ze mną o tej sprawie. Wierzyła ona niezbitnie w niewinność pana. Pokazała mi pańską fotografię. Wtedy pomyślałam, że pańskie oczy niemożna być oczyma nikczemnego skrytobójcy. Przybyłam tutaj, pełna wiary, że pan nie mógł popełnić przestępstwa. A obecnie, gdy poznałam pana, wydaje mi się niezrozumiałem, że ktoś mógł, choćby przez chwilę zwątpić o pana. Znam dobrze dzieje tej nieszczęśliwej katastrofy... Czy wolno mi mówić o tem?  
Skinął w milezeniu głową i wpił w Gryzeldę płonące spojrzenie. Nie wydawała mu się obcą, czuł, że jest jedynym człowiekiem, z którym mógłby otwarcie mówić o swoim nieszczęściu. Gryzelda ciągnęła dalej:

— Wiem zatem, że owego wieczoru, który poprzedził zgon pańskiej żony, był pan bardzo rozdrażniony, że pan miał słuszny powód do szukania odwetu. Jeżeli pan posiada gwałtowny, porywczy temperament, to byłoby możliwe, żeby pan się uniósł i popełnił jakiś szalony czyn, którego by nie dało się naprawić... Nie jest pan jednak zdolny do tchórzliwego skrytobójstwa! Nie jest pan także zdolny do kłamstwa i wybiegów! Gdyby pan popełnił morderstwo, toby się pan go nie zapierał. Gdybym ja była sędzią, uwierzyłabym w pańskie słowa i powiedziałam: „Ten człowiek jest bez winy!”

Gryzeldę ogarniało podczas tej rozmowy, coraz większe wzburzenie. Ożywiona była pragnieniem, żeby pomóc hrabiemu, żeby zmniejszyć brzemie, które ciążyło na jego duszy.  
Słowa jej tchnęły ogniem i zapaleń, lecz nie zdawała sobie z tego sprawy. Dopiero, gdy zamilkła, gdy ujrzała, że w oczach jego zajaśniał radusny blask, pojęła jak dalece dała się porwać uczuciu.

Dalszy ciąg nastąpi

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi złotych 2,50 z dostawą zł 3, kwartalną złotych 7, z przesyłką zł 8  
CENY OGŁOSZEN: 1 szta str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.

Wydawca i Redaktor Bronisław Kalwary.  
„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarskich, Piotrków Sienkiewicza 14.